

ZWŁOKI MARSZAŁKA RATAJA ODNALEZIONE

w zbiorowej mogile z 21-go czerwca 1940 roku na Palmirach

Wczoraj, 25 kwietnia, w drugim dniu ekshumacji zbiorowej mogiły straconych na Palmirach w dniach 21 i 22 czerwca 1940 roku ponad 200 więźniów Pawiaka, odnaleziono zwłoki s. p. Marszałka Macieja Rataja. Około godz. 13-tej wydobyto je z masowego grobu, jako 12-te z rzędu ekshumowane w ciągu dnia śmiertelne szczątki męczenników — czerwcowej egzekucji sprzed 6-ciu laty. Zwłoki zachowane są nadspodziewanie dobrze i rozpoznawalne są z łatwością dla osób, które znały charakterystyczną postać Marszałka.

Oprócz szeregu drobiazgów osobistych, plecaka z rzeczami przeznaczonymi Marszałkowi z domu do więzienia na Pawiaku oraz laski, którą zawsze nosił, protokolantka P. C. K., p. Łopuszańska, dokopując oględzin zwłok, znalazła portfel z dokumentami osobistymi Marszałka. Jest wśród nich przedwojenny polski dowód osobisty — doskonale zachowany, całkowicie czytelny, jest bilet wizytowy „Maciej Rataj — Sejm”, są listy adresowane do Marszałka na ulicę Hoża 14, skąd został aresztowany we wtorek po Wielkanocy w roku 1940.

Zwłoki Marszałka Rataja są jednymi z nielicznych spośród wydobytych z grobów na Palmirach, bez opaski na oczach. Należy wnioskować, że zginął, patrząc śmierci w oczy, nie pozwalając na ich zawiązanie, tak jak z dumnie podniesioną głową — według relacji naocznych świadków — wyjeżdżał w ostatnią drogę z Pawiaka na miejsce stracenia. Było to rankiem dnia 21 czerwca 1940 r.

Na miejsce stracił na Palmirach przybyli wczoraj — p. Maria Szczańska, długoletnia najbliższa współpracownica s.p. Marszałka Rataja, zasłużona działaczka PSL i p. Mieczysław Sobołewski z „Wici”. Z ramienia P. C. K. towarzyszyła delegacji kierowniczka Wydziału Grobownictwa, p. Nowakowska. Na miejscu obecny był przewodniczący lokalnego Komitetu Uczczenia Pamięci Męczenników Palmir, współorganizator akcji ekshumacyjnej ks. proboszcz E. Gregorkiewicz.

Zwłoki s.p. Marszałka Rataja zabezpieczono przejściowo na miejscu.

X

Z największym wzruszeniem miliony Polaków po wsiach i miastach czytać będą wiadomości o odnalezieniu zwłok Marszałka Rataja, męczennika za Polskę i lud. Przez swoje piękne i ofiarne życie służył Rataj nie tylko chłopcom, dla których był politycznym przywódcą i nauczycielem, ale całemu narodowi i państwu polskiemu. Jego działania i myśli obejmowały najszersze horyzonty państwowe, ależ niemieliśmy prawdziwy mąż stanu.

Okrutny najeźdźca germański, będący śmiertelnym wrogiem naszego plemienia, uwieził i zamordował Marszałka Rataja, ażeby naród ujarzmił i pozbawił wielkiego człowieka, działacza i przywódcę. Mordu dokonano nocą w odległej gestwinie leśnej, zwłoki rzucono w grób masowy. Wszystko w przekonaniu, że ta potworna zbrodnia się nie wyda, że Polacy nie odnajdą nigdy mogił i ciał pomordowanych, że swoim męczennikom nie będą mogli oddać ostatniej posługi. Odrzucił ich przekreślił rachuby ka-

tów niemieckich, tajemnice Palmir są odkryte i dzień po dniu badane. Ofiary germańskiego bestialstwa wydzierane są ziemi.

Los sprawiedliwy zdziałał, że także doczesne szczątki Marszałka Rataja zostały wydobyte i rozpoznane. Wątpliwości nie ma tu żadnych. W sześć lat po okrutnej kazi Marszałek Rataj wraca do ludu i narodu polskiego, wraca w trumnie i w aureoli męczeństwa. Lud polski, a wraz z nim wszystkie inne warstwy w narodzie mają na konie: możliwość oddać hołd sprawie uczciwej, pozbawionej chrześcijański Wielkiemu Patriocie, który zginął śmiercią tragiczną z rąk wroga.

Polskie Stronnictwo Ludowe, do którego Marszałek Rataj w całości należał, powzięło decyzję co do terminu i rozmiarów uroczystości pogrzebowych. Chłopi spełnia powinność swoją wobec męczennika, który wyszedł spod strzechy wieśniaczej i całe życie swoje im poświęcił.

Rataj prowadził chłopów polskich do wielkości i niezmiennie ukezywał im ich historyczne przeznaczenie. Dzisiaj to przeznaczenie się wypełnia. Duch Marszałka Rataja był zawsze wśród nas a teraz będzie z nami także Jego ciało i Jego wszystkim w narodzie znana mogiła.

We mgle przewidywań przed konferencją paryską

Podwójne zarysy politycznych żądań Francji

PARYŻ, 25. 4. — Na krótko przed przybyciem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevin, czterech zastępcy ministrów udali się na konferencję do pałacu Luksemburskiego, aby ustalić porządek dzienny obrad swych szefów.

Jeden z członków delegacji amerykańskiej zapowiedział, że dzisiejsze popołudniowe spotkanie będzie w głównej mierze poświęcone zagadnieniom proceduralnym. Właściwe prace czterech ministrów rozpoczną się jutro.

PARYŻ, 25. 4. — Kola paryskie w napięciu oczekiwały rozpoczęcia konferencji ministrów spraw zagranicznych. Tematem rozmów, dociekań i domysłów były przypuszczalne stanowiska delegacji w różnych kwestiach.

Wczorajsze oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Georges Bidault, złożone wobec przedstawicieli prasy anglo-amerykańskiej, która stwierdza, że rozwiązanie zagadnienia niemieckiego stanowi klucz do ustalenia ogólnej sytuacji w Europie, raz jeszcze ujawnia zamiar Francji wniesienia na porządek obrad kwestii zachodnich Niemiec.

Ogłoszona wczoraj po sesji gabinetu deklaracja rządu francuskiego o jedności w sprawach polityki zagranicznej została przyjęta przez obserwatorów politycznych z zaskoczeniem, jak oświadczenie to pogodzić z wytycznymi polityki zagranicznej francuskich komunistów, głoszonymi przez Maurice Thorez, który jest nie tylko przywódcą partii, lecz także wicepremierem. Jeżeli jest prawdą, że wszyscy członkowie gabinetu zgadzają się na linię polityczną Bidault czy oznacza to, że punkty wysunięte przez Thorez zostały przyjęte lub zmodyfikowane przez rząd?

Obserwatorzy podkreślają, że jeśli rząd francuski akceptował żądania Thoreza, równa się to poparci następujących wytycznych:

- 1) Wygęzkowanie odszkodowań wojennych od Włoch,
- 2) Podział floty włoskiej,
- 3) Przyznanie Triestu Jugosławii,
- 4) Ustanowienie powiernictwa jednego mocarstwa nad byłą kolonią włoską Trypolisem,
- 5) Umiedzynarodowienie ekonomicznej kontroli Nadrenii i Rury bez politycznego oderwania tych ziem od Niemiec.

Poparcie punktów 3, 4 i 5 stanowiłyby zasadnicze odstępstwo od dotychczasowego stanowiska Francji wobec konferencji.

Jak dotąd jednak nie ma żadnych informacji, jakoby plan Thoreza znalazł większe uznanie, niż projekty innych ministrów z Bidault włącznie.

Na czoło zagadnień, które staną się przedmiotem obrad konferencji, zdaje się wysuwać problem przyszłości Trypolisu. Kwestia ta omawiana jest zarówno w Paryżu, jak i w Londynie.

PARYŻ, 25. 4. — Przed otwarciem konferencji potrojono strażę wokół pałacu Luksemburskiego.

Do dawnego gmachu senatu francuskiego zostali wpuszczeni tylko delegaci.

Rozmowy toczą się w tak zwanej

„sali Wiktora Hugo”, gdzie stoi biust wielkiego pisarza francuskiego.

Dla ministrów przygotowano miejsca w fotelach wokół okrągłego stołu. Za każdym zasiadł tłumacz.

Postanowiono, że podobnie, jak to było w Londynie — każdy z ministrów będzie kolejno przewodniczył obradom. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się pod przewodnictwem gospodarza — francuskiego ministra Georges Bidault.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest traktat pokojowy dla Włoch.

Tutajże kola są zdania, że najbardziej pilnymi zagadnieniami w problemie włoskim są: 1) kwestia Triestu — (mówi się o przyznaniu go Włochom,

Nacjonalizacja ubezpieczeń we Francji

PARYŻ, 25. 4. — Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło ustawę o nacjonalizacji ubezpieczeń, podporządkowując kontroli państwa 42 prywatne Towarzystwa Ubezpieczeniowe.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia i będzie obowiązywała zarówno Towarzystwo Ubezpieczeniowe francuskie, jak i obce, znajdujące się na terenie Francji.

Trzydzieści dziewięć miliardów

Preliminarz budżetowy na 9 miesięcy 1946 roku

Preliminarz budżetowy, którego omówienie i przyjęcie będzie najważniejszym zadaniem rozpoczynającej się dziś sesji Krajowej Rady Narodowej, obejmuje okres 9 miesięcy — od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r.

Przedłożenie rządowe, zawierające Ustawę Skarbową na ten okres, upoważnia rząd do czynienia wydatków bieżących do kwoty (wszystkie liczby podajemy w zaokrągleniu do 1 miliona) — 38.979 mil. zł. z czego: na wydatki administracyjne 35.345 mil. zł., na dopłaty ze Skarbu na pokrycie niedoborów eksploatacyjnych przedsiębiorstw i zakładów państwowych 3.534 mil. zł., na dopłaty do funduszy 100 mil. zł. Ponadto Ustawa upoważnia rząd do czynienia wydatków majątkowych do kwoty ustalonej w państwowym planie inwestycyjnym.

Na pokrycie wydatków bieżących przewidywane są dochody w wysokości 35.485 mil. zł., z czego: dochody administracji przewidywane są w wysokości 20.826 mil. zł., wpłaty przedsiębiorstw i zakładów państwowych — 294 mil. zł., wpłaty monopolów

państwowych — 14.365 mil. zł. Dochody na pokrycie wydatków majątkowych podane będą w państwowym planie inwestycyjnym.

Niedobór budżetu zwyczajnego wynosi, jak stąd wynika, 3.494 mil. zł.

Wydatki administracyjne poszczególnych ministerstw przewidywane są w wysokości następującej: Spraw Zagranicznych — 375 mil. zł., Obrony Narodowej — 5.905 mil. zł., Administracji Publicznej — 1.223 mil. zł., Ziem Odzyskanych — 2.050 mil. zł., Bezpieczeństwa Publicznego — 3.978 mil. zł., Sprawiedliwości — 485 mil. zł., Skarbu — 1.053 mil. zł., Przemysłu — 736 mil. zł., Apropozycji i Handlu — 3.648 mil. zł., Komunikacji — 2.297 mil. zł., Rolnictwa i Reform Rolnych — 1.791 mil. zł., Oświaty — 5.092 mil. zł., Kultury i Sztuki — 237 mil. zł., Pracy i Opieki Społecznej — 1.058 mil. zł., Poczty i Telegrafów — 19 mil. zł., Informacji i Propagandy — 171 mil. zł., Zdrowia — 1.157 mil. zł., Odbudowy — 497 mil. zł., Żegludki i Handlu Zagranicznego — 553 mil. zł., Leśnictwa — 35 mil. zł. Na emerytury i renty przewidywany jest wydatek 526 mil. zł., na obsługę dłu-

gich państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

państwowych — 14.365 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł., na

Ostatni akt Hitlera: poligamia

Sensacyjne zeznania b. sekretarki Bormana

Do jakiego stopnia Adolf Hitler opanował myśl utrzymywania „per fas et nefas” imperialnej potęgi Niemiec — opowiedziała w sensacyjnych zeznaniach w Norymberdze Eliza Krüger b. sekretarka Bormana.

Zeznania te przyczyniają się niewątpliwie do obalenia mitu o bohaterstwie Hitlera, szerzonego nadal przez hitlerowców w celu podlizywania ducha niemieckiego. Dotyczy one zachowania się Hitlera przed śmiercią i zaznajamiania nas z ostatnimi wskazaniem Führera daowanymi narodowi na przyszłość dla zaważenia na szali politycznej nieodpartym argumentem — ilością ludności.

— Jestem jedyną kobietą, — mówi Elza Krüger — która widziała Hitlera i jego żonę Ewę Braun na łożu śmierci. Twarz Hitlera była zapadła, wykrzywiona bólem. Jego żona wyglądała jak w spokojnym śnie.

Bormann, mój poprzedni szef, który pracował 20 godzin dziennie, a traktował swoich pomocników, jak niewolników, chciał mieć naską śmierć Hitlera, zanim ciałko zostanie spalone. Wyzybił się jednak tego zamiaru, gdy zobaczył wyraz twarzy Hitlera i rzekł: „Nie chciałbym przekazywać potomności prawdziwego oblicza Führera”.

Chciałabym obalić legendę, że Hitler samowolnie pozostał w Berlinie do końca. Naprawdę to już 21 kwietnia rozkazał przenieść całą główną kwatery do Obersalzbergu. Jego prywatne rzeczy zostały wysłane samolotem. Każdy z nas poczuł ulgę wobec możliwości opuszczenia Berlina. W dniu 22 kwietnia na dwie godziny przed zamierzonym odjazdem, Hitler dostał szoku nerwowego, i dlatego podróż była niemożliwa. Gdy wyzdrowiał w 2 dni później przy pomocy zastrzyków swego doktora, lot był nie do przeprowadzenia z powodu postępu Czerwonej Armii. Tak więc Hitler znalazł się w pułapce. Nie był on żadnym bohaterem. W ostatnich dniach utrzymywano go przy życiu narkotykami i w takim stanie rozmyślał o swej przeszłej karierze.

Nieodparcie wierzył w odrodzenie nazizmu — faszyzmu, po swoim samobójstwie. Nikogo poza Bormannem nie przyjmował i robił plany 10-letniej walki podziemnej. Rozka-

zał Bormannowi uciekać z Berlina i organizować sieć łączności.

Ludność w schronach nabierała pewności, że Hitler jest już umysłowo chory, gdyż spędzał ostatnie noce swego życia nad opracowaniem szczegółów prawa zaprowadzającego poligamię, które „mając na uwadze

straty w ludności, interes narodowy, pozwala mężczyźnie posiadać kilka kobiet dla celów rozpięcenia ludności”.

Fantastyczność koncepcji Hitlera stała jak widzialny w parze ze zbrodniczością jego poczyną i systemu przez niego stworzonego.

Badanie reżimu Franca

Precedens do badania wewnętrznych spraw państwowych

NOWY JORK, 25.4 — Delegacja Rady Bezpieczeństwa ONZ odbyła wewnętrzną konferencję, na której o-

mawiali poprawki do projektu australijskiego. Australia zaproponowała powołanie Komitetu dla zbadania czy reżim Franco w Hiszpanii zagraża pokojowi świata. Przypuszcza się, że debata zakończy się przyjęciem wniosku z drobnymi poprawkami i ustaleniem terminu sprawozdania komitetu po 17 maja.

NOWY JORK, 25.4 — Rada Bezpieczeństwa zbierze się dzisiaj o godz. 20-tej czasu zachodnio-europejskiego, aby ustalić, jak daleko może sięgać badanie spraw wewnętrznych niepodległego państwa, jakim jest Hiszpania.

W dyplomatycznych kołach panuje opinia, że Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR poprą wniosek australijski o zbadanie sprawy hiszpańskiej, wysuniętej przez Polskę.

Przypuszcza się, że wniosek dr. Oskara Lange o całkowite zerwanie

stosunków z Hiszpanią Franca zostanie odrzucony. Sfery dyplomatyczne interpretują wniosek australijski jako próbę stworzenia precedensu dla badania wewnętrznych problemów narodów przed podjęciem przeciw nim akcji.

Przewodniczący Rady Hafiz Afifi podkreślił, podejmując swą funkcję, że przywiązuje większą wagę do stworzenia precedensu w sposobie rozstrzygnięcia sprawy, wniesionej przez Polskę, niż do rozwiązania faktycznych problemów zagadnienia.

Zgodnie z poglądami Afifi, przyjęcie projektu australijskiego rozszerzyłoby pole działania Rady i otworzyłoby drogę do szczegółowego wnioskowania w sprawie Hiszpanii czy też jakiegokolwiek innego podejrzanego narodu.

Przewiduje się, że badanie przybierze formę przyjaznej komisji państw, która zajmie się sprawdzeniem, czy słuszny jest zarzut Polski, jakoby Hiszpania była terenem przygotowań do nowej wojny światowej.

5 lat wolnego handlu

NOWY JORK, 25.4 — Minister amerykański Byrnes zamierza złożyć na konferencji 4 ministrów projekt zniesienia przez wszystkie państwa europejskie cła na okres 5 lat w tym celu, by przyspieszyć odbudowę gospodarki Europy.

Dobrze poinformowane koła

waszyngtońskie utrzymują, że projekt wprowadzenia w Europie wolnego handlu na okres 5 lat jest częścią bardziej ogólnego planu, który min. Byrnes zamierza przedstawić swym kolegom - ministrom, by zepchnąć obrady z martwego punktu.

Monarchia czy republika

Angielski projekt plebiscytu we Włoszech

LONDYN, 25.4. — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dzisiaj, że W. Brytania zakomunikowała Stanom Zjednoczonym i ZSRR, że rząd włoski winien zarządzić plebiscyt, aby

naród mógł zdecydować, czy pragnie monarchii czy republiki. Plebiscyt powinien odbyć się jednocześnie z wyborami, zapowiedzianymi na 2-go czerwca.

Proces katów Stutthofu

GDANSK, 25.4 — Przed Specjalnym Sędem Karnym w Gdańsku rozpoczął się proces przeciwko funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 15 funkcjonariuszy obozu. Wysocy dygnitarze w hierarchii obozowej zdążyli chwilowo skryć się. Sądzeni obecnie przestępcy — jak wynika z aktu oskarżenia — mają jednak na sumieniu nieskończoną ilość zbrodni. O stosunkach w obozie świadczy fakt, że na ogólną liczbę 120 tysięcy więźniów 80 tysięcy zmarło.

Sala sądowa przepelniona publicznością. Na ławie prasowej dziennikarze z całego kraju. Eskorta wprowadza: 9 mężczyzn i 6 kobiet. Mężczyźni w średnim wieku, kobiety, z wyjątkiem jednej, młode dziewczęta. Oskarżeni wyglądają dobrze. Bronią 12 adwokatów z urzędu.

Przewodniczy rozprawie prezes Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku, dr. Józef Tarczewski przy udziale ławników red. Izzyckiego, prof. Tyleckiego i dwóch ławników zapasowych. Oskarżenie wnoszą prokuratorzy: Dąb i Stachurski. Do rozprawy powołano dwóch biegłych tłumaczy języka niemieckiego.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w okresie od września 1939 do stycznia 1945 w Stutthofie, pow. Gdański, współpracując z okupacyjną władzą niemiecką i będąc funkcjonariuszami obozu koncentracyjnego Stutthofu brali udział w znęcaniu się nad osadzonymi w obozie osobami i dokonywali zabójstw. Dalszy ciąg aktu oskarżenia precyzuje przestępstwa popełnione przez każdego z pod sądnych. Litania tych przestępstw jest olbrzymia: bicie więźniów pięściami, kijami, kamieniami, kopanie, łamanie kości, kałeczenie, głodzenie, obciążanie więźniów nadmierną pracą oraz wszelkiego rodzaju maltretowania i zabijanie ludzi — oto ogólne za-

rzuty, jakie akt oskarżenia zarzuca pod sądny.

Pierwszy zeznaje oskarżony Johann Pauls, niski, krępy brunet w średnim wieku, szef kolumny więźniów, liczącej 1500 osób, a przeznaczonej do robót leśnych. Podczas pobytu w obozie awansował do stopnia Oberscharführera. Bił on osobiście więźniów, łamiąc im niejednokrotnie przy tym ręce. Wielu więźniów wskutek bicia zmarło. Podczas robót strzelał do więźniów jak do celu, zezwalając przy tym na znęcanie się nad więźniami przez „kapo”. Powracająca kolumna niosła zazwyczaj z pracy 5—15 zabitych. Pauls do winy się nie przyznaje. Praca więźniów, wedle jego słów, była niesłychanie ciężka przy bardzo niskich racjach żywnościowych. Wyżywienie więźniów stanowiło niecałe 200 gr. chleba i porcja wodnistej zupy przy pracy od 7 rano do 9 wieczór.

Umierano przeważnie z wycieńczenia.

Drugi z kolei oskarżony, Józef Reiter, eingedeutscht, pełnił funkcję „kapo” już w obozie w Grenzdorfie, wstąpił się okrucieństwem. Przeniesiony do Stutthofu stał się wkrótce postrachem całego obozu. Przydzielony był do kolumny składającej się z Polaków i Żydów, zatrudnionych przy tuczeniu kamieni. Uzbójcy w grubą kij bił więźniów bez żadnego powodu. Specjalnością jego było obciążanie więźniów kamieniami i zmuszanie ich następnie do biegania. Gdy który padał ze znęcania, dobijał go kijem. Więźniów podprowadzał pod ogrodzenie obozowe, a wówczas strażnicy strzelali do nich.

Reiter do winy się nie przyznaje. Sąd odczytuje zeznania oskarżonego, złożone w dochodzeniu, z których wynika, że bił on więźniów po głowie i znęcał się wszelkimi innymi sposobami na skutek czego „lepiej mu się w obozie powodziło”.

Demokracja zobowiązuje

Minister Kiernik wzywa do subskrybowania Pożyczki Odbudowy Kraju

W gmachu Ministerstwa Administracji Publicznej odbyło się z inicjatywy Zarządu Miejsowego Koła Zw. Zaw. ogólne zebranie pracowników Ministerstwa w sprawie subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju.

W zebraniu wzięły udział Minister dr Kiernik, który w przemówieniu swym podkreślił m. in., że nie tylko słowami, lecz i czynami powinniśmy budować własne Państwo, że w budowie tej powinni wziąć udział wszyscy obywatele bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną. Sprawa ma zna-

czenie państwowe i narodowe. Tak, jak dawniej mówiło się „noblesse oblige”, tak dzisiaj trzeba było powiedzieć, że „demokracja zobowiązuje”, nadając słowom tym to znaczenie, że prawdziwa demokracja polega nie tylko na korzystaniu z praw, lecz przede wszystkim na przyjęciu na siebie obowiązków obywatelskich.

Po tym przemówieniu jednomyślnie uchwalono wziąć udział w subskrypcji, zgodnie z apelem Naczelnego Komitetu Obywatelskiego. Do subskrypcji przystąpiono bezpośrednio po zakończeniu zebrania.

Rewizja w poszukiwaniu szabru

W walce z szabrem Milicja Obywatelska z udziałem wojska poddała kontroli na dworcu głównym we Wrocławiu w obecności delegata Dep. Kontroli Min. Ziemi Odzyskanych plk. Szymańskiego dokumenty i bagaż pasażerów z dwóch pociągów odchodzących do Warszawy.

Zatrzymano szereg osób, które dopuścili się przekroczenia obowiąz-

ującego zakazu wywożenia ruchomości z terenu Dolnego Śląska. Skonfiskowano radiodbiorniki, maszyny do szycia, rowery, obrazy i poważne ilości nielegalnie przewożonej pościeli i t. p.

Aresztowano również kilka osób za bezprawne posiadanie broni i brak dokumentów osobistych.

Rekwizycja samochodów wstrzymana

w odniesieniu do instytucji użyteczności publicznej

Ministerstwo Administracji Publicznej pismem do wojewodów i prezydentów m. Warszawy i Łodzi ograniczyło prawo rekwizycji samochodów tytułem świadczących rzeczowych w stosunku do instytucji użyteczności publicznej.

Ubezpieczalnie Społeczne mają być na razie w ogóle zwolnione od obowiązku świadczeń rzeczowych w środkach lokomocji ze względu na nie-

dostateczną ilość środków transportowych.

Rekwirowanie pojazdów mechanicznych instytucjom wykonującym w danej chwili nader ważne zadanie, jak spółdzielnie będące organami Ministerstwa Aprowizacji, oraz Związek Spółdzielni R. P. — mają być ograniczone do nieodzownej konieczności.

Barwna opowieść

agenta wywiadu w Norymberdze

NORYMBERGA, 25.4. — Jeden z wyższych urzędników wywiadu niemieckiego dr von Gisevius, w dalszym ciągu swych zeznaniach opisuje, w jaki sposób zostali usunięci 2 generałowie niemieccy, Fritsch i Blomberg, którzy przeciwstawiali się planom agresywnym hitlerowskim. Gen. Fritsch został oskarżony o homoseksualizm, zaś o młodej żonie Blomberga twierdzono, że była przed ślubem prostytutką. Gisevius twierdził, iż Schacht wzywał generałów i admirałów do uwolnienia Rzeszy niemieckiej od brzozy terroru. Wraz z Fritschem zostali usunięci z ministerstwa wojny wszyscy generałowie, których podejrzewano o stanowisko opozycyjne. W r. 1938 istniało porozumienie między generałem Halderem i Schachtem, zmie-

rzające do wywołania rewolucji w Niemczech w razie rozpoczęcia wojny przez Hitlera. Spisek Schachta przeciwko Hitlerowi nie udał się, gdyż Hitler otoczony był legendą.

W sprawie pożaru Reichstagu Gisevius oświadczył, że plan został opracowany przez Goebbelsa. Wybrano 10 SS-manów, którym polecono roznieść w środkach chemicznych, zapalających się w przeciągu godziny, w gmachu Reichstagu. Z góry postanowiono, iż odpowiedzialność za pożar poniesie partia komunistyczna. Jeden z SS-manów, który nie otrzymał obiecanej nagrody i został usunięty z partii narodowo-socjalistycznej, chciał złżyć zeznania przed sądem w Lipsku, lecz o zamiarach jego dowiedziało się Gestapo i został zamordowany.

Powstańcy Warszawy w Gross-Rosen

Pognani ku Sudetom po zlikwidowaniu obozu

Na terenie powiatu Łutów (Dolny Śląsk) w gminie Leśna znajdował się karny oboz pracy, w którym przebywali więźniowie różnych narodowości, przesyłani z obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Oboz ten został spalony, więźniów zaś i jeńców pognali Niemcy w stronę Sudetów. Po likwidacji obozu, Niemcy część aktów zabrali ze sobą, resztę zaś spalili.

W gminie Olszyna zatrudnieni byli w karnym obozie pracy Polacy,

skierowani tutaj z Warszawy po upadku powstania.

Oprócz Polaków w obozach tych przebywali: Belgowie, Francuzi oraz Rosjanie, jako jeńcy wojenni. W Szymborku przebywali do roku 1944 w obozach pracy jeńcy wojenni francuscy a następnie rosyjscy. Część Francuzów Niemcy wymordowali, resztę zaś przydzielili do pracy w polu u gospodarzy niemieckich. Jeńców rosyjskich popędzili Niemcy w czasie odwrotu w niewiadomym kierunku.

W sobotę, dn. 27 kwietnia o godz. 8.30 odbędzie się w kościele Wzrytek na Krak. Przedmieściu nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów śmiertelnie w czasie Powstania

ś. t. p.
Haliny Beisert — „Kasi”

lat 25, sekretarki i łączniczki Departamentu Informacji D. R.

ś. t. p.
Zofii Beisert — „Kamy”

lat 22, łączniczki i sanitariuszki A. K., odznaczonej Krzyżem Walecznych, o czym zawiadamiają: MATKA I BRAT. 6428-1

ś. t. p.
Adam Werpechowski

Major Wojsk Polskich w st. sp., odznaczony Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi, Filister Korporacji „Polonia” w Dorpacie — Matematyk. Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 23 kwietnia 1946 r., przeżywszy lat 56. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefa (Powązkowskie) w sobotę, dn. 27 bm., o godz. 11 rano, po którym nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej rozpacz RODZINA. 2769-k-1

Państwowy Instytut Książki

W ostatnim Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret o utworzeniu Państwowego Instytutu Książki, jako zakładu naukowo-badawczego, do którego zadań będzie należało ogólne kierownictwo nad wszystkimi sprawami, związanymi z książką.

Instytut będzie podlegał Ministrowi oświaty, który mianuje dyrektora w porozumieniu z Ministrami kultury i sztuki oraz informacji i propagandy.

Budżet Instytutu stanowić będzie oddzielną pozycję w budżecie Ministerstwa Oświaty.

Kongres POK w Warszawie

nie 5 lecz 12 maja

Zapowiedziany na dzień 5 maja wielki Kongres Pożyczki Odbudowy Kraju został przesunięty na dzień 12 maja.

Pół mil. dla terenów zniszczonych

Piękny dar „Społem”

Zarząd Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem” wysygnął pół miliona złotych na pomoc najbardziej poszkodowanym mieszkańcom terenów, na których przez dłuższy czas trwał front wojenny.

Z sumy powyższej województwa warszawskie i radomskie otrzymały po 200.000 zł., rzeszowskie zaś — 100.000 zł.

Rozdziałem pieniędzy w terenie zajmują się Spółdzielcze Rady Oddziałowe oraz poszczególne spółdzielnie.

Wróżki niem. na służbie odwetu

Horoskopy budziły ducha oporu

We wszystkich strefach okupacyjnych Berlina zakazano zawodowego przepowiadania przyszłości, wróżenia z kart i stawiania horoskopów, co zostało dozwolone po zdobyciu Berlina. Urzędy policyjne stwierdziły bowiem, że przeważająca część berlińskich jasnowidzów, astrologów i wróżek, wyzyskiwała swe czynności dla prowadzenia pokatnej akcji politycznej, starając się budzić nieufność w stosunku do władz okupacyjnych i podtrzymywać wśród Niemców ducha oporu przepowiadaniem powrotu szczęśliwych czasów. Trzeciej Rze-

szczy i Hitlera

Jak chłopci zwyciężyli pretorianów reżimu

Druga bitwa pod Racławicami w kwietniu 1937 r.

Po głośnej manifestacji w Nowosielcach, chłopci z Racławic postanowili na swych historycznych polach uczcić pamięć Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego. Do próby chłopów z Racławic ówczesne władze naczelne Ruchu Ludowego ustosunkowały się pozytywnie. Lokem błyskawicy rozeszło się po całej Polsce radośnie zaproszenie, wzywające chłopów z całej Polski, by na dzień 17 kwietnia 1937 r. przybyli jak najliczniej do Racławic.

Zmawiali się chłopci ochotczo, że trzeba swą wolę i moc świata pokazać. Trzeba się porachować i na nas jest. Racławice chwyciły ludzi za serce. Zanosilo się na jeszcze potężniejszą manifestację, niż w Nowosielcach.

A był to właśnie ten okres, kiedy widmo drugiej, wszechświatowej wojny po raz pierwszy wyraźnie ukazało się na horyzoncie politycznym. Zaraz po włączeniu Austrii do Niemiec, Hitler skierował swe pretensje pod adresem naszego Pomorza. Chłopci zrozumieli, że pachnie to wojną. To też w dniu 17 kwietnia 1937 r. chcieli z Racławic dać Hitlerowi odpowiedź. Wierni hasłu, wypisanemu przez Kościuszkę na bojowych sztandarach chłopskich: „Żywią i Bronia” — chłopci chcieli odpowiedzieć, że w obronie granic staną zwartym murem. Z Racławic

chciano wysłać pod adresem paktujących dyplomatów ostrzeżenie, że za granicami Trzeciej Rzeszy Niemieckiej, czai się widmo nowej wojny.

Taki był cel manifestacji w Racławicach.

Lecz Składkowski i Dziadosz byli innego zdania. Wojny nie będzie, bo przecież Hitler podpisał z Boekiem pakt nieagresji. Wice to chłopskie „zbiegowsko” jest niepotrzebne. Znowu będą krzyczeli: „Niech żyje Witos!” Znowu będą żądali amnestii dla Witosza, Kiernika, Baglińskiego i Libermena. Znowu będą się domagali w półudziału w rządzeniu Polską, rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nielegalizowanych wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych. Jeszcze raz wykażą światu swoją siłę.

Przestraszyli się Ożoniarze chłopskiej manifestacji na czesie wodza w sukmanie. Radzono długo, aż wreszcie zrozumieli, że w społeczeństwie polskim są nieczym, że Racławice mogą być początkiem ich końca.

Ala władzy nie oddamy, wygodnych foteli nie opróżnimy — rzekł stupajka Składkowski. Od czegoż namy policje. Poślemy do Racławic naszą policyjną rezerwę z Gołędzinowa i Mostów Wielkich. I siła ciemów zmusimy do spokoju. Przy okazji trzeba im dać taką lekcie, żeby im się odechciało polityki.

Składkowski i Dziadosz, specjaliści od prowokacji, musieli przecież czymś umotywić zakaz odbycia patriotycznej manifestacji. Do starej i oklepanej formułki: „ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny, podanie panów załatwiamy odmownie” — dodano przecież coś oryginalnego. Wymyślono powód arcyważny: „ze względu na to, że w powiecie miechowskim hydło choruje na przyszykcie, nie możemy udzielić panom zezwolenia na odbycie manifestacji w Racławicach, albowiem zaraza została przez

uczestników manifestacji rozwieziona po innych terenach Polski”.

Czwelniczy pomysłał sobie, że kpie. Nie. To p. premier Składkowski tak zakpił z chłopów.

Na dowód tego, że mówię poważnie dodam, że byłem jednym z organizatorów i zwolujących chłopów na ową manifestację. Byłem tym, na którego ręce przysłał tę odmowną odpowiedź ówczesny wojewoda kielecki Dziadosz. Wice trochę szczegółów utkwiło mi w pamięci. Jeśli ktoś jeszcze nie wierzy, że piszę prawdę, to niech odzuka w przedwojennej prasie głośny felieton Zygmunta Nowakowskiego p. t.: „Racławice”.

Ow historyczny zakaz odbycia manifestacji w Racławicach, przysłał mi wojewoda Dziadosz w południe 15 kwietnia 1937 r. a więc na półtora dnia przed terminem szeroko zapowiadanej i przygotowanej manifestacji. Na ów cyniczny zakaz, Składkowski i Dziadosz kazali nam czekać półtora miesiąca.

Zrozumiałem, że przygotowanie większa prowokacja. Niezwłocznie zatelefonowałem do marszałka Racłaja, który mi wydał polecenie wysłać do wszystkich ważniejszych naszych ośrodków organizacyjnych telegramy, odwołujące zapowiedzianą manifestację w Racławicach. — Marszałek Racłaj nie chciał posyłać bezbronnych chłopów na karabin Składkowskiego. Lecz, ale, czyżby był za krótki, nie udało się wszystkim w porę o rzec przed zorganizowaną prowokacją i tam rozegrała się druga w historii bitwa pod Racławicami.

×

Odwołanie dotarło w teren tak późno i tak niespodzianie, że ludzie nie uwierzyli, bo którzy w wolnej i niepodległej Polsce mogą zakazać uczczenia narodowych bohaterów. To chyba jakieś nieporozumienie.

A może to tylko w naszym powiecie sanacja puściła taką bujdę po to, żebyśmy się nie zesli. Im nie

można wierzyć, co powiedzą i co napiszą, to akurat kłamstwo. Sanacja wyznaje taką zasadę: „kłam, ile wlezie, a zawsze się znajdzie głupi co uwierzy”. Wice do Racławic trzeba nam iść. Tak rozumowali chłopci w przededniu zapowiedzianej manifestacji.

Oddany do dyspozycji wojewody Dziadosza Wydział Śledczy w Kielcach, wysłał w dniu 16 kwietnia 1937 r. w okolice Racławic swych tajnych agentów. I oni również w wielkiej mierze przyczynili się do tego, że do Racławic poszło około 20 tysięcy chłopów. Jak wykazał przez racławicki w Miechowie — wywiadowca Wydziału Śledczego w Kielcach, niejaki Jargot przebrany za chłopca, chodził po wsiach powiatu miechowskiego i namawiał chłopów, aby szli do Racławic. Tenże Jargot w mieszkaniu Leszczyńskiego w Lelowicach przedstawił się za działacza ludowego z Małopolski, a na dowód pokazał nawet legitymację członkowską. Jargot namówił Leszczyńskiego, by poszedł do Racławic, a po krwawym zajściu racławickim, w dniu 16 kwietnia przyszedł go aresztować.

Dziadosz ściągnął policję z całego województwa, a Składkowski przysłał pretorianów reżimu, osławionych „chłopców” z Gołędzinowa i Mostów Wielkich. W nocy z 16 na 17 kwietnia przewieziono tę „rezerwę policyjną” do Racławic, aby rozprawiła się z chłopami za to, że chcieli uczcić Tadeusza Kościuszkę i za to, że chcieli wziąć współodpowiedzialność za losy Polski.

Była niedziela 17 kwietnia 1937 r. i przedudna wiosenna pogoda. — Ziemia budziła się ze snu. Zieleniały pola, łąki i sady. W powietrzu pachniało wiosną. Ze wszystkich stron, wszystkimi drogami i miedziami szli chłopci do Racławic. Szli wszyscy, kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi — podążali ku tym samym polom, na których ich prадziadawie okryli się wieczną sławą. W

wyobraźni migotały im barwne krakowskie sukmany, pawie pióra, kościelne chorągwie i nieczłone racławickie kosy...

— Widzicie — tu na tym polu stał koniu Naczelnik Kościuszkowski — tłumaczył młodym starym Włochom. — Na tych polach stały chłopie bataliony, a tam pod lasem były moskiewskie regimenty, a na tej górze, co widzicie kopiec i krzyż — stały moskiewskie armaty.

Z wieży racławickiego kościoła dolatywał głos sygnaturki.

— Pospiechmy do kościoła — rzekł stary dziadek, — a po nabożeństwie pójdziemy pod kopiec Kościuszki.

I za starym Wojciechem, który z opowiadania swego dziadka niejedną ciekawą rzecz zapamiętał, podążała w stronę kościoła spora gromadka ludzi.

Po nabożeństwie aż się zaroilo od chłopów. Wszyscy ruszyli pod kopiec Kościuszki. Lecz usadowione na wzgórzu konne oddziały policji gnatowej zagroziły chłopom drogę. Rozległ się policyjny okrzyk:

— Stać! Bo strzelamy. W imieniu prawa rozejść się, bo użyjemy broni palnej.

Chłopci nie dali się wygrać. Wspięli się dalej, na szczyt wzgórza, na którym ich pradziad Bartosz Głowacki zdobył moskiewskie armaty. Policyjny szwadron rzucił się na chłopów. W tłumie się zaroilo. Pomieszała się jeżdżca z chłopami. Obnażone szable świstały w powietrzu, sicały często chłopskie pięty. Chłopci nie pozostali dłużni. Rozgorzała walka. Na policyjne szable i karabiny poszły chłopskie kije. I bili wszyscy, ile się tylko dalo, dopóki z pola bitwy nie uciekł szwadron policyjny. A po tym z gromkim okrzykiem: „hurra!” chłopci Bartoszu we wzgórza po raz drugi zdobyli.

Znalazł się okolicznościowy mówca. Ktoś wygłosił deklamację. Radęci i wiwatow nie byli końca. — Wiwatowali chłopci na czesie odniesionego zwycięstwa, na czesie Witosza, wzywając go do powrotu, by ratował Pomorza, zebrani zaśpiewali rotę Konopnickiej.

Ta samorodna manifestacja dobiegała już końca, gdy pod kopiec Kościuszki poszedł nowy oddział policyjny. I znowu lufy policyjnych karabinów skierowały się w stronę 20 tysięcznej rzeszy chłopskiej. I znowu powietrze przeszył ten sam policyjny okrzyk:

— W imieniu prawa rozejść się, bo użyjemy broni palnej.

Tum nie drgnął. Zapanowała chwila groźnego milczenia, w czasie której Wachowicz wysunął się pod policyjne lufy, obnażył piersi i zawołał:

— Strzelajcie! Zebrani wyciągnęli ręce ku niebu i zaśpiewali: „Kto się w opiekę poda Panu swemu”.

Komendantowi policji zadrgały ręce. Obudziło się w nim sumienie polskie. Nie splamił swego imienia i polskiego mundurku salwą do bezbronnych braci. Dał rozkaz swemu oddziałowi do odwrotu. Chłopci z Bartoszewego wzgórze żegnali odchodzącą policję hymnem państwowym.

Zdawało się, że już wszystko się skończyło — chłopci w spokoju zaczęli rozchodzić się ku domom.

— Tymczasem grupa, która powracała w kierunku Miechowa, natknęła się pod kościołem na samochody, wiozące do Racławic dalsze rezerwy policyjne. I właśnie z tych samochodów, bez ostrzeżenia, posypały się w kierunku wracających chłopów salwy z karabinów. Dwóch chłopów zostało zabitych na miejscu, a wielu odniosło ciężkie i lekkie rany. Iu ludzi od tych zbrodniczych salw zostało rannych, do tej pory, nikt nie wie. W obawie przed aresztowaniem ludzi w ukryciu leczyli się.

Słońce zachodziło tej niedzieli nad Racławicami krwawo. W powietrzu unosił się zapach prochu i świeżo przelanej krwi. Rozkaz Składkowskiego został wykonany, ale zwycięstwo odnieśli chłopci.

Czesław Ponicki.

Komunikaty PSL

ODWOŁANIE ODCZYTU O IRANIE

Za uwzględnień technicznych zebranie Warszawskiego Klubu Dyskusyjnego w dniu dzisiejszym nie odbędzie się. Zapowiedziany odczyt o Iranie współczesnym wygłoszony zostanie w piątek 10 maja r.b.

ZARZĄD MIEJSKI BIASTOW

Zarząd Miejski PSL Biastowa zawiadamia swych członków, iż Sekretariat Jego Miejskiej przy ul. Aleja 1 Maja (dawnej ul. Krakowska 64) jest czynny w każdy poniedziałek, czwartek, i sobotę od godz. 18 — 19.00.

Na froncie Bzdury

Tytuł jest zapożyczony od Antoniego Słonimskiego, ale narzucił się nam przemocą, gdyśmy przeczytali notatkę „Życia Warszawy” z dn. 25 b. m. pod pięknymi tytułami:

1 dolar — 55 złotych.

Tanie inwestycje z zagranicy.

Notatka ta brzmi:

Redaktor gospodarczy API pisze: Im niższe będą ceny surowca i inwestycji, z tym większym rozmachem będzie mogła postępować odbudowa Polski — dlatego otucha napawa nas wymowa cyfr, zawartych w statystyce, opracowanej przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Oto najciekawsze z nich:

Wartość eksportu w I kwartale b. r. wyniosła 28.565.000 dol., a licząc w złotych obiegowych — 1.571.000.000.

Z porównania tych dwóch cyfr wynika „eksportowy” stosunek złotego do dolara 1:55, co znaczy, że za każdy dolar zdobywany eksportem płacimy (dzięki stosowaniu przez Państwo mechanizmu cen sztywnych) zaledwie 55 zł. To wpływa na ceny importu. Przyjmując, że jakaś maszyna budowlana kosztuje w Szwecji 100.000 dol. to za 50 milionów złotych przeznaczonych w budżecie na zakup takich maszyn moglibyśmy kupić, stosując czarno-giellowy kurs dolara tylko jedną maszynę, a przy naszym obecnym kursie eksportowym — 9.

W ten sposób technika, rozrachunku przychyliła się wydatnie do przyspieszenia tempa odbudowy i rozwoju kraju.

×
Rozumujemy logicznie dalej: Gdyby eksportowy stosunek złotego do dolara wynosił 1:5, sprawdziłoby się maszyn 90.

Kiedy taki piękny kurs może być wprowadzony w życie?

Wtedy, kiedy ktoś pokryje różnicę pomiędzy ceną sztywną eksportową a kosztem produkcji. Tym „ktośiem”, pokrywającym różnicę jest wewnętrzny rynek krajowy...

W gospodarce nie ma cudów... Nasza wymiana handlowa wobec niestabilizowania kursu walut, jest kompensacyjna. Innymi słowy, jeżeli sprzedajemy tanio, kujemy tanio, jeżeli sprzedajemy drogo, kupujemy drogo.

Istnieje t. zw. światowy rynek towarowy, na którym poziom cen jest ustalony na pewien okres czasu. Zapewniamy redaktora „gospodarczego API”, że ceny na tym rynku nie zależą nie skutkiem stosowania u nas mechanizmu cen sztywnych.

T. G.

Podatek od spożycia

w gminach wiejskich pow. warszawskiego

Warszawska Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła pobierać podatek w wysokości 10 proc. od rachunków w jadłodajniach i restauracjach (z wyjątkiem bezalkoholowych stołówek, pracowniczych i instytucji społecznych), w gminach wiejskich na terenie powiatu warszawskiego. Podatek ten pobierany będzie na rzecz samorządu powiatowego warszawskiego.

Paczki żywnościowe dla akademików

Więś, cukrownie i młyny pospieszą z pomocą

W „Gazecie Ludowej” drukowany był swego czasu piękny artykuł ks. D. Filipowicza p. t. „Niech student polski nie drży o jutro”.

Młodzież nasza na wszystkich wyższych uczelniach pracuje istotnie w tak ciężkich warunkach, że trzeba podziwiać wytrzymałość i hart ducha tych dzielnych młodzieńców, którzy potrafili przetrwać zimę w płócienych butach na gumie, pijąc z rana gorzką czarną kawę z kawalkiem chleba, a wieczorem powtarzając to samo i tylko raz na dzień jedząc z dobrą miną obiadki akademickie, które, niestety, nie zawsze bywają dość pożywne i wystarczające.

Ta reszta młodzieży naszej, której nie zdążyli zgładzić ze świata kaci hitlerowscy, z całym zrozumieniem obowiązku względem Ojczyzny gorączkowo pracuje (każdy w swoim zawodzie), by w najbliższej przyszłości stanąć w szeregach budowniczych prawdziwej demokratycznej Polski. Każdy groź, dany szczerą ręką Polaka studentowi Polakowi przyczyni się wydatnie do złagodzenia ciężkiej doli przyszłych pracowników umysłowych naszego kraju.

Kwestia pomocy akademikom nie jest kwestią klasową lub partyjną, tego czy innego odłamu społeczeństwa polskiego, jest to pręga ogólnopolska i ogólnonarodowa i dlatego mamy nadzieję, że apel ks. Filipowicza jak najgłośniejszy dźwięczący, uwagę i rozbudzi serca wszystkich bez wyjątku obywateli kraju, którzy pospieszą z pomocą naszym synom.

W czasie wojny wieś polska ofiarowała wysłała wiele paczek żywnościowych dla głodnych synów Polski. I dziś byłoby bardzo po chrześcijańsku, gdyby mieszkający zamożniejszych wsi, którzy mają lepsze

warunki żywienia niż akademicy, zechcieli zaoferować im, ile i kiedy może chociaż trochę tłuszczy, dyrekcyjne cukrownie — trochę cukru, a zarządy młynów trochę mąki i kaszy na rzecz głodnych studentów.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów również mogłoby ulżyć doli studentów, rozsyłając po kraju do wszystkich Urzędów Pocztych okólniki, aby paczki żywnościowe nadawane

dla studentów były wysyłane natychmiast do miejsca przeznaczenia.

Ten akt opieki i ofiarności byłby jednocześnie miernikiem naszej kultury duchowej, naszej dojrzałości społecznej.

Myślę, że mało znajdzie się ludzi tak nieświadomych i aspołecznych, którzy jadąc ze wsi do miasta, nie chcieliby wziąć paczki dla studenta, aby ją nadać w Urzędzie Poczty.

Slawa-Podolanka

Barani głos pewnego wilka

Bardzo się nie podobał „Rzeczpospolitej” artykuł wstępny w świątecznym numerze naszego pisma. Swojemu niezadowoleniemu dała wyraz w szanownym artykule anonimowego autora p. t. „Wilcze kły pewnego baranka”. Oczywiście nie można mieć o to pretensji do „Rzeczpospolitej”, bo musi ona stać i nam także nie jeden artykuł w tym poważnym tygodniku nie podobał się. Jednak tym razem wywody owego artykułu muszą wywołać najwyższe zdziwienie i ubolewanie, że redakcja „Rzeczpospolitej” dopuszcza do drukowania u siebie niepospolicich bredni i, inwetyw bardzo podejrzanego gatunku.

Autor usiłuje przede wszystkim bardzo energicznie zaprzeczyć naszej tezie, że „ostatnia wojna była w swej istocie ideologicznej wielką rozprawą chrześcijaństwa z ateistycznym materializmem”. Posługując się przy tym takimi argumentami jak, ten, że przecież „wyprawa krzyżowa przeciw biliteryzmowi, prowadzona była przy udziale Stalina, którego poglądy na wojnę nie obracał się w kręgu pojęć teologicznych”.

Zła wola lub tępość autora przejawia się w tym, że gdy my, mówimy wyraźnie o ideologicznej, względnie etycznej istocie ostatniej wojny, on podstawia w to miejsce „pojęcia teologiczne”. Prowadząc jego myśl do końca, dochodzi się do logicznego wniosku, że wojna ta pozbawiona byłaby sensu moralnego i że nie chodziło w niej wcale o ideały, etyczne.

Otoż musimy tu z całą powagą zapytać, do czego współpracownik „Rzeczpospolitej” zmierza, występując z taką tezą. Chyba nie do wybielenia opryszków hitlerowskich, siedzących na ławie oskarżonych w Norimberdze?

Każdy cywilizowany człowiek wie, że odpowiadać oni za złamanie praw międzynarodowych, które w ostatniej instancji opierają się na regułach etycznych, przyjętych przez świat cywilizowany, a nie na regułach chrześcijańskich, a nie (na szczęście dla autora „Wilczych kłów”) etyki hotentockiej. Zresztą polecamy temu niefortunnemu obrońcy ateistycznego materializmu, przeczytanie zbioru przemówień i rozkazów J. Stalina „O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego”, skład dowiódł, że Stalin wprawdzie nie „obracał się w kręgu pojęć teologicznych”, ale za to bardzo mocno podkreślał etyczny aspekt tej wojny, w sposób całkowicie zgodny z zasadami etyki chrześcijańskiej.

Okazuje się jednak w końcu, że celem tej niebezpiecznej ekwilibrystyki myślowej jest uderzenie w PSL, od strony całkiem niespodziewanej. Przecieramy oczy ze zdumienia, gdy czytamy, że „Gazeta Ludowa”, atakując ateistyczny materializm, uderza tym samym w „ruch robotniczy”. Autor posuwa się nawet do tego, że uznaliśmy tym samym ruch robotniczy za „wroga nr. 1 PSL”.

Zmiana systemu osiedlania na ziemiach odzyskanych

Działalność Wojewódzkiego Oddziału PUR w Łodzi tak, jak we wszystkich województwach centralnych, rozwijała się dotychczas najintensywniej w kierunku przesiedlenia osadników na odzyskane ziemie zachodnie. Osadnictwo repatriantów nie rozwinęło się specjalnie ze względu na stosunkowo małą ilość obiektów poniemieckich, które można było przydzielić repatriantom.

Tym nie mniej w miastach, jak również i po wsiach zdolano osiedlić w roku ub. kilkadziesiąt tysięcy osób, repatriantów zza Buga.

Obecnie, kiedy obiektów poniemieckich jest już nie wiele, osadnictwo nie ma widoków rozwoju.

W związku z akcją siewną zostało ono na okres dwunastymiesięczny wstrzymane całkowicie. Repatrianci, posiadający skierowanie na powiat województwa łódzkiego, pozostają wraz z inwentarzem żywym pod opieką PUR-u. Stwarza to trudności w rozładunku i schronieniu, które i tak są przeciążone. Szczególnie trudności nastręcza wyżywienie inwentarza, gdyż PUR poza otrębami nie posiada paszy, a realizowanie przydziałów jest w większości wypadków niemożliwe. Placówki PUR ze zleceniami na odbiór paszy zwracają się do wskazanych miejscowych gospodarzy, — często jednak gospodarze nie posiadają słomy czy siana w ilościach, które by bez uszczerbku dla własnego inwentarza — mogli oddać.

Jeżeli chodzi o akcję przesiedlenia — to i ta akcja ulega znacznym ograniczeniom — wskutek zmiany systemu osiedlania na ziemiach nowo-odzyskanych.

Indywidualne przesiedlanie rolnicze zostało wstrzymane — jedynie w wypadkach sprowadzenia rodziny na objęte gospodarstwo uzyskać można indywidualne zezwolenie, natomiast przesiedlać mogą się zorganizowane grupy przesiedleńcze i to przede wszystkim z terenów zniszczonych, przy czym w klasyfikowaniu bierze się pod uwagę element fachowy i wartościowy.

Obecnie wobec dalszego opuszczania przez Niemców terenów Polski — stwierdza się duże możliwości masowego przesiedlania; poza małymi gospodarstwami poniemieckimi w ręce nasze przechodzą i duże ośrodki rolnicze, które przejdą w ręce chłopów. Stroną techniczną parcelacji z równoczesnym utrzymaniem na poziomie gospodarki rolnej, zajmują się Powiatowe Rady Spółeczne Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, powołane przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych i o ile warunki na to pozwolą, t. zn. o ile będzie odpowiednia

ilość mieszkań, budynków gospodarczych, inwentarza żywego — parcelacja może nastąpić natychmiast. Osadnik na podstawie protokołu wprowadzenia otrzymuje akt nadania na ściśle określonej ilości hektarów. Jeżeli natomiast duży ośrodek rolniczy posiada niewystarczającą ilość zabudowań dla pomieszczenia większej ilości osadników, lub gdy grają tu rolę względy techniczne, jak zbyt wielka odległość przydzielanych gruntów od zabudowań gospodarczych — wtedy na pewien okres czasu potrzebny dla stworzenia gospodarstw indywidualnych, gospodarka osadników jest wspólna, objęta ramami Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczych.

Okres trwania Spółdzielni nie będzie przekraczał 5 lat. Gospodarka zespołowa ułatwi członkom Spółdzielni obsianie przydzielonych gruntów, w najbliższej zaś przyszłości wzniesienie zabudowań — i tutaj tak, jak przy parcelacji natychmiastowej osadnicy — członkowie Spółdzielni otrzymują akt nadania na ściśle określonej ilości hektarów już w chwili wstąpienia do Spółdzielni.

Jeżeli chodzi o ludność nierolniczą, to przy przesiedlaniu wymagane

jest zapotrzebowanie przez powołane do tego władze i instytucje z terenów zachodnich, lub skierowanie Państwowego Urzędu Zatrudnienia.

Mimo jednak tych ograniczeń ruch przesiedleńczy trwa w dużym stosunku nasileniu. I tak np. z Łodzi i z powiatu łódzkiego o wyjechało w marcu na tereny nowo odzyskane 3.548 osób, z pow. piotrkowskiego — 1.963, z Tomaszowa Maz. — 2.696 osób, z Pabianie — 747 osób, a od początku akcji do 15 marca — 278.550 osób z całego województwa.

Transporty z głębi Rosji skierowane na Ziemię Nowo-odzyskaną przechodzą przez centralne województwa tranzytem. Przez Łódź w m-cu marcu przeszło 48 transportów ze wschodu, które przewiozły 23.000 osób, z tego w Łodzi wylądowało 1.724 osoby mające oparcie w rodzinach na tutejszym terenie.

W marcu poza transportami ze wschodu przeszły przez Łódź 4 transporty z Lubeki i 1 transport z Francji.

Poza żywnością i pomocą odzieżową repatrianci w ubiegłym miesiącu otrzymali w Łodzi zapomóg w łącznej sumie 2.262.250 zł.

Czerwoni czy biało-czerwoni kosynierzy gdyńscy z roku 1939

Gdańska wojewódzka Rada Narodowa powzięła w rocznicę wyzwolenia „polskiej stolicy morskiej”, uroczystą uchwałę, w której m. in. czytamy:

Wybrzeże polskie, które okupiliśmy najlepszą krwią polską, szlachetnym wyczynem obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, sławnym na cały świat czynem bojowym na Westerplatte, bohaterstwa trzydziestoletniej obrony robotniczej reduty gdyńskiej, bezprzykładną w dziejach tej wojny akcją czerwonych kosynierów Gdyńskich, wreszcie okrutną kanią Stutthofu, owym masowym grobem najwspanialszych synów tej ziemi — to polskie Wybrzeże znajduje się znowu mocno w rękach prawowitego gospodarza.

Co do „czerwonych kosynierów” należy przypomnieć, że gdy w pierw-

szych dniach wojny zgłosiło się do obrony Gdyńskich kilka tysięcy cywilnych ochotników, ówczesny komisarz p. Sokół w braku karabinów przygotował większą ilość kos nabitych na sztorc i w ten sposób uzbrojone bataliony kosynierów gdyńskich walczyli z Niemcami. Nawet udało się im w wielkim dla siebie stracie odeprzeć wojska niemieckie z Orłowa i dotrzeć do Sopotu.

Nie można jednak, jako żywo, nazwać kosynierów gdyńskich czerwonymi, bo wśród ochotników. Byli Polacy, walczyli pod biało-czerwonym sztandarem narodowym. Czerwonymi kosynierów gdyńskich można by nazwać chyba dlatego, że zaczęli mocno polać bitew krwią własną i wrogów.

Poco zatem w atmosferę czcigodnych wspomnień przemycić się czynnik partyjny?

Narodzony w mrokach okupacji uniwersytet wiejski kończy swój 4-ty kurs

Wiejski Uniwersytet Ludowy w Pawłowicach im. Witosa kończy w niedzielę 28 b. m. uroczyste swój drugi powojenny, a czwarty od chwili powstania kurs.

Uniwersytet ten powstał w r. 1944 w czasie najsroźszych prześladowań niemieckich; był on bodaj jedynym, który funkcjonował nieprzerwanie do chwili wkroczenia wojsk radzieckich, po czym już zupełnie oficjalnie rozpoczął swoją działalność w wydzielonym na ten cel środku — w Pawłowicach koło Sędziszowa (Kieleckie).

Przez cały czas swego istnienia Uniwersytet Lud. w Pawłowicach był otaczany wyjątkową opieką okolicznych chłopów, którzy wykazywali niezwykłą wprost ofiarność i wielokrotnie z narażeniem swego życia uciekali mieszkańcom pod boki oddziałów SS na zaliczenia świąteczne, inscenizacje, pogawarki.

Z uczelni tej wyszło już łącznie z kursem obecnym ok. 200 dzielnych mężczyzn i kobiet — chłopów, którzy potrafili odpowiedzieć sobie na pytanie, kim są i do czego dążą.

Wieści z kraju

× Uroczyste otwarcie katedry wawelskiej odbyło się w Wielką Niedzielę. Nabożeństwo odprawił ks. kardynał Sapieha. Po sumie rozległy się dźwięki „Zygmunta”. Uroczystość zakończono odpiewaniem „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie ks. kan. Jasiński wygłosił kazanie, wspominając uroczysty ingres w roku 1912 na stolicę biskupią ówczesnego biskupa ks. d. Sapiehy.

× Hojny zapłs emigrantki polskiej. Zmarła w Chicago Antonina Dziewońska — van Buren, córka rolnika spod Dobczyc, zapisała w testamentie 5 tys. dolarów Uniwersytetowi Jagiellońskiemu oraz 2 tys. dolarów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

× Pomnik ku czci R. Traugutta stanie w Ciechocinku i zostanie uroczystie odsłonięty dnia 3 maja, w dniu otwarcia sezonu kąpielowego.

× Biblioteka kopernikowska zaginęła. Piękna katedra w Fromborku, gdzie działał Kopernik, uciepiała na skutek działań wojennych. Nieznani sprawcy zakradli się do podziemi, rozbili trumny i ograbili je, dokonując profanacji zwłok. Również biblioteka, w której znajdowały się bezcenne dzieła i rękopisy Kopernika, została rozkradzona. Pozostawiono tylko roczniki pisma „Königsberger Zeitung”.

× Niemcy-fachowcy wyjeżdżają. W ostatnim czasie dał się zauważyć w Szczecinie poważny odpływ fachowców-Niemców, którzy w ramach planu repatriacyjnego jechali do Niemiec.

Szybka repatriacja Niemców-fachowców jest często powodem poważnych kłopotów dla przedsiębiorstw polskich, które stają nagle przed zagadnieniem znalezienia w bardzo krótkim czasie odpowiednich sił polskich.

× Filia Milanówka na D. Śląsku. Organizowanie na Dolnym Śląsku w Odmuchowie się filia Centrali Hodowli Jedwabników w Milanówku pod Warszawą oraz szkoła i internat dla przyszłych instruktorów kultury jedwabnictwa. Szkoła będzie prowadzona przez siły fachowe, które przybędą z Centrali w Milanówku. Jak wykazuje badanie prowadzone przez fachowców, warunki hodowli jedwabnika na D. Śląsku są o wiele korzystniejsze niż w innych dzielnicach Polski. Rozpoczęte zostało także plantowanie morwy.

× Hieny na cmentarzach. Na cmentarzu łódzkim stwierdzono, że nieznanymi sprawcy rozkopali dwa świeże groby i wydobili trupy mężczyzny i kobiety. Po obrabowaniu zwłok z odzieży sprawcy zbiegli, pozostawiając je niezakopane.

× B. szef ukraińskiego gestapo we Włodzimierzu Wolińskim, niejaki Aleksander Orzechowski, został skazany przez sąd specjalny w Lublinie na karę śmierci za to, że w czasie okupacji wydawał wyroki śmierci na Polaków i sam je wykonywał. W czasie rewizji w Orzechowskim znaleziono 2 kg złota i biżuterii, które zagrabili, rewidując mieszkania swych ojar.

Pracownicy Narodowego Banku Polskiego na Premię Pożyczkę Odbudowy Kraju

W dniach najbliższych zostanie ogłoszona publiczna subskrypcja Premijowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Pracownicy Centrali i Oddziału Głównego Narodowego Banku Polskiego w Łodzi na ogólnym zebraniu w dniu 16-go b. m., doceniając znaczenie, jakie będzie miała Pożyczka dla przyspieszenia tempa odbudowy zniszczonego kraju, pozięli na wniosek Rady Zakładowej

jednogłośnie uchwałę o zadeklarowaniu zapisów na 1000 przez wszystkich pracowników w wysokości od 500 do 5.000 zł w zależności od pensji zasadniczej.

Jednocześnie Rada Zakładowa Centrali zwróciła się z wezwaniem do ogółu pracowników, aby te same minimalne normy orientacyjne obowiązywały przy zapisach na Pożyczkę we wszystkich Oddziałach Narodowego Banku Polskiego.

Powrót repatriantów polskich z Rosji z Polski wyjedzie jeszcze 30.000 Ukraińców

Według informacji, otrzymanej z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, po dzień 31 marca r. b. wróciło z Rosji 64.000 polskich repatriantów, w tym około 5000 dzieci w wieku do lat 12. Repatrianci wrócili w 70 transportach. Stan ich na ogół dobry. Przeważają repatrianci z centralnych i południowych okręgów Rosji europejskiej. Większość z nich stanowią obywatele polscy sprzed roku 1939, nie brak jednak Polaków z dawna w Rosji zamieszkałych, którzy obecnie wracają do Polski na zasadzie sowieckopolskiej umowy. Przewiduje ona repatriację tych Polaków, b. obywateli sowieckich, których poszczególne członkowie najbliższej rodziny odbyli w czasie wojny z Niemcami służbę w Wojsku Polskim i wyrazili chęć wyjazdu do Polski.

Wracający do Polski repatrianci kierowani są na Ziemię Odzyskaną, bywa jednak wielu takich, najwięcej z terenu województwa białostockiego,

którzy wracają do swych dawnych miejsc zamieszkania.

Ciekawy jest problem Polaków wyznania prawosławnego, których na terenie województwa białostockiego było wielu jeszcze przed rokiem 1939. Polacy ci, na podstawie dostarczonych dowodów, że istotnie byli i są Polakami, mogą pozostać na miejscu.

Równocześnie odbywa się repatriacja Ukraińców i Białorusinów do republik Z. S. R. R.

Wiele kłopotów przysparza repatriacja Ukraińców, wśród których grzęzną bandy typu faszystowskiego, hamujące wyjazd i dokonujące na odchodnym zniszczenia opuszczonych przez innych zagród, a nawet całych wsi. Zostało jeszcze w Polsce przewidzianych do repatriacji około 30.000 Ukraińców w powiatach: nowosądeckim, gorlickim, sanockim, liskowskim, lubaczowskim, hrubieszowskim, i włodawskim. Repatriacja Ukraińców ma być zakończona przed 15 czerwca rb.

Rabunkowy mord 5-ciu Żydów Czterech zbrodniarzy idzie na szubienicę

Wojsk. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na śmierć morderców 5-ciu Żydów ze Skarżyska: Abrahama Herszenfusa, Szlomy i Jekę Warszaurę, Szmulę Millera i Chaję Lewitowę.

Zbrodnia miała charakter wyłącznie rabunkowy. Inicjatorką jej była właścicielka sklepu w Skarżyskach, Kazimiera Gzymkowa, u której przy wódec poznali się trzej „dzielnicy” z przeszłością kryminalną: Stefan Tomaszewski, Marian Kepa i Czesław Półtorak.

Gzymkowa, dowiedziawszy się, że niejaka Kopelowa ma w domu dolary za sprzedaną nieruchomość — namówiła, powyszy trójkę kryminalistów, by Kopelowa rapadli i o-

brabowali. Plan udał się tylko w części, zabrali wprawdzie 52 tys. zł., ale dolarów nie znaleźli. Gzymkowa namawiała ich do ponownego napadu, w którym powinni dolar zabrać, a Kopelę sprzątnąć, aby nie „syptała”. I na tę wyprawę poszli, ale bez pożądanego rezultatu. Kopelowa uszła tym razem. Idą trzeci raz na „mokra robotę”. Nie zastawszy żydówki w domu, idą jej szukać u Herszenfusa. A choć jej i tam nie zostali — nie cofnęli się przed zbrodnią na niewinnych ludziach, których pomordowali i obrabowali z zegarków, gotówki i ubrań.

Cała ta zbrodnia czwórka zawieś na szubienicy.

Poszukiwanie zaginionych dzieci

Biuro informacyjne PCK prosi o pomoc

Wśród ogromnej ilości spraw o pracujących przez Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża, na pierwsze miejsce wysuwa się obecnie paląca sprawa poszukiwania polskich dzieci. Problem jest trudny i wymaga niekiedy całej precyzji postępowania.

Dzieci w wieku lat kilkunastu, wywiezione na roboty przymusowe do Niemiec, wracają nieraz do Polski same, względnie starają się drogą korespondencji nawiązać kontakt z rodzinami. Te dzieci, którym odebrano przemocą możliwości nauki w okresie na przewidzianym, życiowo dojrzały przedwcześnie i w trudnych sytuacjach umiają sobie radzić. Niezależnie jednak od tego opieka starszych czuwa nad nimi.

Na terenie Rzeszy organizowane są sierocińce, gdzie grupuje się dzieci według wieku i narodowości. Wykaz dzieci polskich, przebywających w tych sierocińcach, nadsyłane są do Biura Inf. PCK w miarę ich opracowywania.

Niezmiernie ważną sprawą jest od szukanie dzieci wywiezionych celem germanizacji, którym hitlerowcy zmienili polskie imiona i nazwiska, nadając inne o brzmieniu niemieckim. Stopniowo Biuro Inf. PCK otrzymuje nowe nazwiska o podwójnym brzmieniu oraz szczegóły ułatwiające dochodzenie. Po ustaleniu miejsca pobytu dziecka, wysłanego na germanizację, czynnik miarodajny na terenie Rzeszy odbierają je przybrane rodziny niemieckie i oddają pod właściwą opiekę.

Poza materiałem, dotyczącym dzieci zaginionych na terenie Rzeszy Biuro Inf. PCK gromadzi spisy z zakładów i sierocińców w kraju, w którym przebywają dzieci pozostające tam przypadkowo i poszukujące rodzin.

Wszystkie poszukujące zaginionych dzieci winni w jak najkrótszym czasie zgłosić poszukiwanie do Biura Inf. PCK w Warszawie przy ul. Piusa XI-go nr 24. Wszyscy posiadający wiadomości o dzieciach powinni pisać, czuwać się do obowiązku przekazania

tych wiadomości do tegoż Biura (ul. Piusa XI nr 24).

W ostatnich dniach do Biura Inf. PCK wpłynęło około 5.000 meldunków o dzieciach przebywających na terenie Niemiec, oraz tych, które powróciły z Zagórską w ZSRR. Z pewnością w tych spisach znajdzie się nie j. „no dziecko, o którym rodzice nie mieli dotąd żadnych wiadomości.

Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Nawojowej

Państw. Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Nawojowej przyjmie do 15 sierpnia br. zapisy na I rok nauki, który rozpocznie się w dniu 1 września. Warunkiem ukończenia 16 rok życia i mała matura gimn. Dla kandydatów nie posiadających pełnych kwalifikacji czynny jest od 1 bm. czteromiesięczny kurs przygotowawczy, po którego ukończeniu z wynikiem dodatnim słuchacze będą przyjęci do Liceum. Zgłaszać się jeszcze można do 30 bm.

Absolwenci 3-letniego Państw. Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Nawojowej, mającego za zadanie szkolenie zastępów wykwalifikowanego personelu technicznego w zakresie gospodarki hodowlanej nizinnej i gospodarki hodowlanej górskiej, mogą poświęcić się dalszym studiom uniwersyteckim, lub też zająć stanowiska nauczycieli w Powiat. Szkołach Gospodarstwa Wiejskiego, instruktorów w Powiat. Biurach Rolnych, kierowników w większych fermach reprodukcyjnych hodowlanego zwierząt domowych, w spółdzielniach zbytu produktów hodowlanych itp.

Nauka w Liceum i na Kursie Przygotowawczym bezpłatna! Koszt utrzymania w internacie przystępny.

Blizszych informacji udziela Dyrektor Państw. Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Nawojowej, poczta Nowy Sącz. Wpisowe do Liceum — 100 zł., wpisowe na kurs przygotowawczy — 200 z.

Spełń obowiązek obywatelski
subskrybuj Premię Pożyczkę
Odbudowy Kraju!

Teatru

TEATR POLSKI: Dziś g. 17.30 „Lilla Weneda”.

OPERA (Marszałkowska 8). Codziennie opera Pucciniego „Madame Butterfly”. Początek o godz. 17.30.

MALY (Marszałkowska 81) Komedia Cwojdzkiego „Freuda teoria snów”. Początek o godz. 18.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) Komedia muzyczna „Dzień bez kłamstwa”. Początek o g. 18-ej.

COMEDIA (Szwedzka 2). „Pomocnica domowa” Rosnowskiej. Początek o godz. 18.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntońska 8). Rewia świąteczna „Pisanki — niespodzianki”. Początek o godz. 18 i 20.

KUKUEKA (Cuklernia Szwajcarska): Nowy program satyry i piosenki p. t.: „Wesołe porachunki”. Początek o godz. 17.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Cyk” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56): Komedia muzyczna „Wolga — Wolga” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dni i noce”. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TECZA (Zolibórz, Suzina 4): „Srebrna flota” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

POCZĄTEK SEANSOWY w kinie Tecza na Zoliborzu: 15, 17 i 19, w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej, w kinie Tecza o g. 11-ej.

Uwagi: Bilety ulgowe w przedsięwzięciu dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej, ul. Polna 1, pok. 42, co-

7 tysięcy lekarzy padło na posterunku Siejba śmierci wśród medycyny wileńskiej

Bandyckie hasło, Heinricha Himmlera, „wyćpić inteligencję polską” znalazło w Polsce swoje urzeczywistnienie!

Tysiące inteligencji polskiej wysłano do obozów koncentracyjnych, gdzie ludzie nauki, dlatego tylko, że byli Polakami, gineli w niemieckich niemieckich zbrodniach, nie mogąc znieść bestialskiego reżimu katowni hitlerowskich. Nie tylko profesorowie wyższych uczelni, jako ofiary rasizmu, ale całe masy inżynierów, prawników, księży, duchownych wszelkich wyznań zginęły męczenną śmiercią.

Krwiożerczość hitlerowska nie ominęła również i lekarzy.

Jak nas pobiennie informuje statystyka strat, przeszło 7 (siedem) tysięcy lekarzy padło na posterunku.

Nic też dziwnego, że w Polsce bije się na alarm, iż brak lekarzy! Ubezpieczalnie społeczne mają zaledwie 50 proc. personelu lekarskiego, ośrodki zdrowia również odczuwają brak lekarzy, a co dopiero mówić o ośrodkach zdrowia po wsiach.

Wilno, miasto, liczące przeszło 210

tysięcy mieszkańców przed wojną, miało około 400 lekarzy. Hitlerowscy bandyci, z osławionym dr. Hanssem Dietzem na czele, postarali się o to, ażeby zdiesiątkować polski stan lekarski w czym „waleń” im pomógł „przybłedy” „z za kordonu” „Dr Dr” Jurgeloni, Bogdonas (Bogdanowicz?) i osławiony Wirkulis — oraz egzotyczny Czykiszta-Szyszkunas!

Lekarzy kolegów Żydów umieszczono w ghettach, skąd uratowała się jakimś cudem garstka zaledwie. Lekarzy-Polaków wywożono, więziono i maltretowano do tego stopnia, że duża ich ilość zrezygnowała z zawodu lekarskiego, a zaczęła się zajmować rzemiosłem, wcale nie lekarskim.

Ceniony i szanowany powszechnie w Wilnie i na Wileńszczyźnie dr med. Odyniec Władysław, znakomity neurolog i psychiatra, a przy tym wielki społecznie człowiek, o kryształowym charakterze, zmarł w roku 1944 po kilkunastumiesięcznym pobycie w więzieniu. Również nie ominęła śmierć wielce zasłużonego lekarza wileńskiego, dr Świdę.

Prof. dr med. Pelczar Kazimierz, znakomity lekarz raka, ceniony za granicą został rozstrzelany przez Saugumę (policję bezpieczeństwa) podczas pamiętnej dla wileńszczyzny w Wilnie 17.9.43 r.

Od bomb zginęli: dr dr Markiewicz Stanisław, okulista, Borodisz Janina, Laskowski — internista.

W więzieniu zmarł: dr Kiakisz Antoni plk-lek.

Wywiezieni zostali do Niemiec: prof. dr Jakowicki Władysław, prof. dr Czernocki, dr Siedlecki Marian, dyr. szpitala św. Jakóba, dr Maleszewski Wiktor (prezydent m. Wilna), dr Sumorek Marian, dr Bonasiewicz Adam, dr Maszulis Donat, dr Czeladzin Piotr, dr Rozwadowski Piotr, dr Gurniewicz Stanisław, dr Bohuniewicz Józefat, dr Maciejewska Helena, dr Dziadul Bronisław, dr Bojarczyk-Czyżewska, dr Musmannowa, dr Murczenko, dr Konopko, dr Chrzanowski.

Dr Ritter Edward zaawansowany w roku 1939 do rangi majora i odznaczony złotym Krzyżem Zasługi, wyjechał do Niemiec, jako „Volksdeutsch”.

Niedobitki lekarskie z Wilna rozbiegły się po całej Polsce. Jedni urządzili się w nowych miejscach pobytu, inni ze steranym zdrowiem, niejednokrotnie walcząc z biedą, próbując budować nowe życie na nowym terenie.

Ratujmy lasy od zagłady

Wprawdzie drzewo jest koniecznym surowcem dla przemysłu papierniczego, pamiętaj jednak, że

**20 TON ODPADKÓW
PAPIERNICZYCH
zaoszczędza
66 m³ DRZEWA**

Zachowaj przeto makulaturę i druki hitlerowskie do dyspozycji koncesjonowanych zbiorników, które skierują surowiec odpadkowy do przemysłu.

Oстрым końcem

Zadawnione nałogi

Pod słońcem nie ma nic nowego. To, o czym piszę, też nie jest żadną nowością, ale jest czymś, co nie powinno być.

Chodzi o godziny przyjęć. Na drzwiach urzędów figurują stereotypowe napisy: od 10-ej do 12-ej. W tych godzinach interesanci mają być przyjmowani przez dyrektorów, naczelników, szefów i t. p. W praktyce dzieje się inaczej. Właśnie w tych godzinach dyrektor woła na konferencję naczelnika, dyrektora woła wice-minister, albo do gabinetów wciągają się sekretarki, referenci i inni podwładni, a interesanci czekają. Przychodzi 12-ta, woźny odwołuje przyjęcia, a nieszczęsny interesant z powściągniętą nadzieją czeka na spotkanie z panem naczelnikiem na konferencję, albo wyjechał urzędowo na Pragę i nie wiadomo, kiedy wróci.

Samo założenie jest złe. Urzędy powinny być zasadniczo dostępne dla wszystkich przez cały dzień. Tam, gdzie mogłoby to paraliżować czynności wewnętrzne, można wyznaczyć godziny przyjęć, ale nie tak szablono-wo, rygorystycznie i w jednakowym czasie, jak obecnie, gdyż to stwarza „ogonki” i uniemożliwia załatwienie spraw jednego dnia w kilku urzędach. Jeżeli wyznacza się godziny, to bezwarunkowo muszą być one przeznaczone wyłącznie dla interesantów.

Trzeba się wyzbyć zadawnionych nałogów i ułatwić życie obywatelom.

Inber.

OGŁOSZENIA

do „GAZETY LUDOWEJ”
przyjmują w Warszawie:

Administracja, W-wa, Al. Jerozolimskie 85, pokój Nr 6.

Agencja Prasowa „Glob” — ul. Złota 4.

Polska Agencja Prasowa — PAP — ul. Pierackiego 11.

Księgarnia „Wikkes” — ul. Marszałkowska Nr 99.

Księgarnia Ludowa — ul. Marszałkowska 150.

Księgarnia Waleriana Zimińskiego, Warszawa, Mokotowska Nr 61.

Biurowo Ogłoszeń „Czytelnik”, W-wa, ul. Wileńska 14.

Kolportaż „Wolność”, ul. Marszałkowska 95.

Oddział „Gazety Ludowej” w Łodzi, Al. Kościuszki 27.

„P. A. R.” Polska Agencja Reklam, Franciszek Krajna, Kraków, ul. Rynek Główny 46.

i Poznań, Fr. Ratajczaka 7.

KSIEGARZE! THE BRITISH COUNCIL

Warsaw, Hotel Bristol, Room 311, is now able to supply you with on all subjects. **British Books**
You are invited to call and select from our stock.
Payment may be made **in złoty**
but booksellers must arrange collection.

Książki będą sprzedawane **WYŁĄCZNIE KSIEGARZOM**

6873

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Odbudowy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie w oficynie b. gimn. im. Królowej Jadwigi w Warszawie:

- 1) robót budowlano-remontowych,
- 2) instalacji c. o., wodociągu, kanalizacji i gazu,
- 3) urządzeń elektrycznych na siłę i światło, sygnalizacji dzwonnej i orurkowania dla telefonów i radia.

Szczególne wezwanie do składania ofert oraz podkładki przetargowe otrzymać można w godz. 10 — 12 w biurze Kierownictwa odbudowy domów mieszkalnych M. O. w Warszawie, przy Al. Stalina 38, pokój Nr 21, klatka F za zwrotem kosztów.

Termin całkowitego ukończenia robót 1.VIII.1946 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisami „Oferta na wykonanie robót jak pkt. 1, 2, lub 3 w oficynie b. gimn. im. Kr. Jadwigi w Warszawie” należy składać w Kierownictwie odbudowy domów mieszkalnych M. O. w godz. do dn. 6 maja 1946 r. Do wewnątrz koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1% od ogólnej sumy kosztorysu.

Otwarcie kopert nastąpi o godz. 11-ej w Sali Konferencyjnej Ministerstwa Odbudowy w Warszawie przy Al. Stalina 38:

- 1) dn. 7 maja 1946 r. na wykonanie robót budowlano-remontowych,
- 2) dn. 8 maja 1946 r. na wykonanie instalacji c. o., wodociągu, kanalizacji i gazu,
- 3) dn. 9 maja 1946 r. na wykonanie urządzeń elektrycznych na siłę i światło, sygnalizacji dzwonnej i orurkowania dla telefonów i radia.

W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem z rozbiorem cen na robociznę i materiały.

Ministerstwo Odbudowy zastrzega sobie prawo: a) dostarczenia względnie wydania materiałów w całości lub części materiałów, b) wyłączenia pewnej kategorii robót, c) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, d) częściowego skorzystania z oferty, e) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu i f) przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami.

3257-k

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie mają do sprzedania (likwidacja urządzeń dawnej Elektrowni Tramwajowej):

- 10 kotłów parowych sekcyjno-wodnorurkowych (fabrykaty H. Cegielski, Zieloniewski, Fitzner-Gamper; Babco & Wilcox) po 300 m² pow. ogrzew. ciśnienie robocze 14 atm. z rusztami wodnymi, z przegrzewaczami i podgrzewaczami; stan zdalny do remontu.

- 3 pompy wirowe Stoczni Gdańskiej, wydajności 2 × 70 i 3 × 35 m³ / godz. 2500 obr./min., bez silników elektrycznych. Sieć przewodów rurowych do wody i pary z zaworami, kolankami, wodomierzami i t. d. Zbiorniki żelazne różne.

- Skrapalacze (kondensatory) do turbin Brown-Boveri (2 × 4000 i 1 × 2500 KW) bez silników elektrycznych.

- Urządzenia do zmieszania wody „Ekonomia” i „Breda”.

- Elevator kubelkowy do węgla i żużla oraz różne urządzenia pomocnicze.

Blizsze szczegóły na miejscu (ul. Przyokopowa 28, w godzinach urzędowych).

3254-k-1

PRZETARG

Wydział Komunikacyjny Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę mostu wiszącego „Grunwaldzkiego” na rzece Odry we Wrocławiu. Potrzebne do opracowania ofert informacje i podkładki można otrzymać w Oddziale Mostowym wymienionego Wydziału (Wrocław, Ogrodowa 72).

Do oferty winien być dołączony kwit na opłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Oferty należy składać do dnia 10 maja 1946 r. godz. 10-ta do skrzynki, umieszczonej w gmachu Wydziału Komunikacyjnego w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę mostu Grunwaldzkiego”.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Komunikacyjnym w dniu 10 maja 1946 r. godzina 10-ta rano.

Wrocław, dnia 10 kwietnia 1946 r.

Za Pełnomocnika Rządu R. P.
na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska
Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego
(—) INŻ. PRZEWIRSKI FR.
3251-k-1

Ogłoszenie przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie, ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

8 ton klocków hamulcowych, odlew żeliwny, wykonany wg rysunku, który otrzymać można w Wydziale Zasobów MZK, ul. Młynarska 2, w godzinach biurowych. Cenę należy podać za 1 kg.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na klocki hamulcowe”, należy składać w Sekretariacie MZK, ul. Młynarska 2, w skrzynce przetargowej do dnia 4.V.46 r. do godz. 8-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4.V.46 r. do godz. 8.30.

Oferty złożone po czasie i niezapieczone rozpatrywane nie będą.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie MZK wadium w kwocie 2% sumy oferowanej w gotówce lub innych walorach, uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczający.

Wpłacone wadium nie podlega opłaceniu i zostanie zwrócone oferentom, którzy nie utrzymali się na przetargu w ciągu 4 dni od daty przetargu.

MZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

3253-k-1

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę stolarni mechanicznej w warsztatach portu Czerniakowskiego w Warszawie. Oferta winna obejmować wykonanie całości robót przewidzianych kosztorysem ofertowym.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w kancelarii Dyrekcji do dnia 12 maja 1946 r. godzina 8 min. 30. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert nastąpi dnia 12 maja 1946 r. godz. 9.

Blizsze informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w biurze Dyrekcji, gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe, za zwrotem kosztów własnych.

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostaw i robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania motywów.

3255-k-1

B. CHĘCIŃSKI Ząbkowska 54

poleca:
KONFEKCJE DAMSKA, MESKA,
KOLORY PUCHOWE, DYWANY,
KILIMY, KRYSZTAŁY — OKAZY,
PLATERY, WYROBY SREBRNE,
PORCELANE, HARMONIE, MA-
SZYNY DO SZYCIA, ZEGARY,
OBRAZY i wiele innych.

Ceny niskie. Ceny niskie.
OBERŻANIE TOWARU NIE
OBOWIĄZUJE DO KUPNA
WARTO ZWIEDZIC WYSTAWY

3210k

ODLEWNA ŻELIWA

NIEMCEWICZA 24
wykonuje wszelkie zamówienia
Ceny od 11 zł za kg.
Posiadamy na składzie:
BLACHY KUCHENNE, RUSZTY,
DRZWICZKI i t. p.

6366

WAGI

ANALITYCZNE, APTECZNE,
SZKOLNE, OSOBOWE
MIKROSKOPY, EPIDIASKOPY, LUPY,
SZKŁO LABORATORYJNE I PORCELANE
L. KOCH, Warszawa-Praga, Brukowa 44

6443

OBRACZKI OD KULESZY

To szczęście w małżeństwie
W-wa, Al. Jerozolimskie 21
Marszałkowska 73
FIRMA EGZ. OD R. 1908

2394-k

„RABAT“

Hurtownia galanterii, wyrobów włókienniczych, bielizny damskiej i męskiej
TARGOWA 54.
Prowincja za zaliczeniem. — Ceny dnia

6147

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

AAAAA AAAAA Artykuły perfumeryjno-kosmetyczne. CENY HURTOWE. Al. Jerozolimskie 43.

2392-k

AAAAA AAAAA Facila, Sustranda, Odhousta, maszyny do pisania, liczenia, wieczne pióra, natchymiały kupmy Jan Jaworski — Chmielna 26. **PROSIMY ZWRÓCIĆ UWAGĘ** NA ADRES. Filii nie posiadamy.

2376k

AAA Teodolity — Niwelatory, wszelki sprzęt inżynierski kupujemy natchymiały. Inżynier Czerski. Widok 26 (róg Marszałkowskiej).

6098

A) Wille, domy, kolonie najkorzystniej kupić — sprzedaż: Poznańskie 38 m. 5. 5919

Aparaty — Foto — Kino. Sprzet — przybory — Kupno — Sprzedaż. B-cia Nasierowskiej, Aleje Jerozolimskie 37.

Aparat do obciążania piwa czterobutełkowy f-my „Posepny” i korkownicy „Wiktoria” sprzedam, wiadomości: Józef Russek. Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Mikołaja Reja Nr 6.

Bielizna damska, męska, pończochy, galanteria. Hurt. J. A. Kornalowski. Warszawa-Praga, Inżynierska 7—30.

Biżuteria — brylanty — złoto — srebro — zegarki — kupno — sprzedaż — lokaty. Jurek — zegarmistrzowski, Nowak, Nowy Świat Nr 48.

DEWOCIONALIA dostarcza hurtownia „KORRA” Warszawa Al. Jerozolimskie 45. 3155k

Dom śródmieście Warszawy 28 lokatorów, front wypalony, sprzedam tanio. Chłwoc, Kolejowa.

Domy do remontu oraz czynszowe nie uszkodzone wille podmiejskie, place, nieruchomości wielki wybór poleca i poszukuje Koralewski, S-ka, Warszawa, Widok 16—7.

Dykty, forniry, listwy, artykuły żelazne. Choromański, Żurawia 26, tel. 884-98.

Gazy, siatki mylnie, pasy wszelkiego rodzaju kupuję. Pałaszewski, Poznańska 38.

Harmonie Scandali 120 basów nowoczesną nową sprzedam. Ul. Łochowska 35—1.

MASZYNY BIUROWE. Remonty, naprawy, przeróbki, naprawa wiecznych piór. Mistrz dyplomowany. 27-letnia praktyka. Złota 2. Rudnicki.

MASZYNY KUPIE NATCHYMIAS do pisania, liczenia, złote pióra, nawet uszkodzone. NAWRAPA — PRZERÓBKĘ maszyn. Maczender, Marszałkowska 97a.

MASZYNY KUPIE NATCHYMIAS do pisania, liczenia, również uszkodzone, dobrze za place. Naprawa — przeróbka maszyn biurowych. Części — czcionki. Antoszewski, Marszałkowska 66. Telefon 8.68.05.

Maszynek do pisania, liczenia kupuję, naprawiam „Mechanika”, Stalowa 26 — 14.

MATYSZKIEWICZ — WILEŃSKA 19. Telefon Praga 496. Geodezja. — Optyka. — Teodolity. — Mikroskopy. — Okulary. — Aparaty. — Ilo. NAWRAPY TARGOWA 44.

Najtańsze źródło zakupów. Konfekcja i galanteria po cenach hurtowych poleca Fr. Idczak, Wileńska 3.

NASIONA wysyłamy zamieszającym za zaliczeniem pocztowym. Olsewski i Kawka. Skład Nasion, Plac Bankowy 1.

Obiekt przemysłowy sprzedam. Kolejowa, hala fabryczna spalona 250 m kw., plac 1100 m kw. — Plac Niemcewicza 10 000 m kw., lub 20 000 m kw., wydzielanie tanio — składy. Domy, wille, place, kolonie rolne, poleca Biuro Handlowe Stanisław Mierzejewski, Nowogrodzka 18-a.

Odciegaczki, konwie do mleka, naczyń emaliowane, ocynkowane, żeliwne. Duży wybór, najniższe ceny. Hurtownia: Brzeska 8.

Olejki spożywcze, perfumeryjne, tusze, chemikalia. Kupno — sprzedaż. Koszykowa 49—10.

Opony, detki samochodowe kupuję Zakład Wulkanizacyjny „AS”, Warszawa, Puławska 7.

Papa bitumiczna ogniotrwała i smółcowo-wa najtańszej fabryki Inż. Progińskiego — Warszawa — Powąski, Burakowska 9.

Piętrowy zamienię lub sprzedam, dom mur. z ogrodem w Jelonkach, 2 razy po 3 pokoje, kuchnia, łazienka, skanalizowany i wodociąg. Za posesję w Rabce lub Wiśle. — Wiadomość: Administracja pod „B. K.”

Placze imprezowane — inne w dużym wyborze. Dom Sportu — Marszałkowska 91.

Pudelka tekturowe, zwykłe i ozdobne — Wywornia: Warszawa, Białostocka Nr 37.

Siatki, elektropompy, rury: gazowe, kotłowe, armatura wodna najtańszej: Hamerlin-ski — Fulde. Jerozolimskie 81.

Skafy piękne 3-drzwiowe, kredans, kozetki. Ceny przystępne. Chmielna 104 — sklep. Bronoska.

Śródmiejska Hurtownia Winno - Spożywczo. Kolonialna. Hoza 33, róg Marszałkowskiej, podwórku — kupno — sprzedaż.

Waniline, olejki owocowe, kwasek winny, cytrynowy stale kupujemy. Strójwaj. Hoza 57.

„Włókiennik”. Hurtownia Włókienniczo-Konfekcyjna Łódź. Piotrkowska 36. Duży wybór jedwabi, wyrobów bawełnianych oraz pończoch i skarpet. Cenników nie wysyłamy.

3202k

PRACA

Buchallora — Kreślarczy — zatrudni natchymiały Państwowy Instytut Telekomunikacyjny. Zgłoszenia, Warszawa, Ratuszowa 11.

Oddział Osobowy. 3256k

Fryzjerka damska zdolna potrzebna zaraz. K. Opilowski, Targowa 36.

3252k

ROŻNE

Filatelistom cenniki wysła za nadaniem znaczka. J. Kostur, Sosnowiec, Puła 3.

3228k

Pełnomocnik właścicieli domu nr 70 przy ul. Nowy Świat prosi byłych najemców tego domu, aby zgłosili się do 10 maja br. ul. Elsterska 6—5.

3035k

LEKARSKIE

A) Choroby: weneryczne, wewnętrzne, ko-biece, chirurgiczne. Lecznica pod Politechniką, Noekowskiego 12.

Dr Krzajewski. Choroby weneryczne, skórne, Nowogrodzka 44. Lecznica 8—18. 6441

Doktor Schoenman. Specjalista: płciowe (zaburzenia), weneryczne do pieluszek. Jerozolimskie 37, wleczorem Francuska 3.

Kępa. 6231

Weneryczno-Skórna Przychodnia prywatna dr S. Żurawskiego i dr Anieli Rataj-Zurawskiej, Chmielna 25. Mężczyźni 3 — 6. Kobiety, dzieci przyjmuje lekarka 11 — 2.

6393

